

POSTANOWIENIE

26 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Agnieszka Jurkowska-Chocyk

na posiedzeniu niejawnym 26 czerwca 2025 r. w Warszawie
w sprawie z powództwa H. spółki jawnej w K.
przeciwko Skarbowi Państwa – [...] w W.
o zapłatę,
na skutek skargi kasacyjnej Skarbu Państwa – [...] w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 31 sierpnia 2023 r., VII AGa 1435/22,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

A.W.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 14 września 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – [...] w W. na rzecz H. spółki jawnej w K. 174 328,73 zł z odsetkami ustawowymi bliżej określonymi (pkt 1) oraz koszty procesu (pkt 2).

Wyrokiem z 31 sierpnia 2023 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanego (pkt I) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania odwoławczego (pkt II).

Skargę kasacyjną od powyższego orzeczenia wniósł pozwany, powołując się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) wynikającą

z ustalenia, że podstawą solidarnej odpowiedzialności Skarbu Państwa za wynagrodzenie podwykonawcy jest dorozumiane wyrażenie zgody, wbrew jednoznacznej linii orzeczniczej, która uzależnia możliwość wyrażenia dorozumianej zgody od przedstawienia inwestorowi projektu umowy z podwykonawcą, a co najmniej od zapewnienia możliwości zapoznania się przez inwestora z treścią postanowień tejże umowy. W uzasadnieniu skarżący wskazał, że w realiach niniejszej sprawy nie można mówić o zgodzie inwestora wyrażonej w sposób czynny dorozumiany, gdyż nie została mu stworzona realna możliwość zapoznania się z postanowieniami umowy istotnymi z punktu widzenia zakresu odpowiedzialności, którą na siebie przyjmie, wyrażając zgodę na jej zawarcie. Oczywista zasadność skargi kasacyjnej polegać ma, zdaniem skarżącego, na sprzeczności wydanego wyroku z uchwałą Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Nakładając na skarżących obowiązek wskazania i uzasadnienia oznaczonej przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ustawodawca zmierzał do zagwarantowania, że skarga kasacyjna, nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnych orzeczeń, będzie pełnić przypisane jej funkcje publicznoprawne. Ograniczenie przesłanek do czterech ma więc zapewnić, że przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ustrojowo i procesowo jest uzasadnione jedynie w tych sprawach, w których mogą być zrealizowane jej funkcje publicznoprawne, a skarga kasacyjna nie stanie się instrumentem wykorzystywanym w każdej sprawie.

Oczywistą zasadność skargi kasacyjnej można stwierdzić, gdy naruszenie przepisów prawa, którego dopuścił się Sąd *meriti* przy wydawaniu orzeczenia, widoczne jest *prima facie*, czyli bez konieczności przeprowadzania wnikliwych analiz prawnych. Na skarżącym ciąży powinność przedstawienia we wniosku

o przyjęcie skargi kasacyjnej uzasadnienia nie dowolnego kwalifikowanego naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego, lecz tylko takiego, które prowadziło do wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Skonstruowany przez skarżącego wywód prawny powinien wykazać, że rozstrzygnięcie sądu obarczone jest szczególną wadą dostrzegalną dla osoby dysponującej podstawową wiedzą prawniczą. O oczywistej zasadności skargi kasacyjnej nie jest władna przesądzić sama strona, lecz kompetencję do tego ma Sąd Najwyższy na etapie badania czy wystąpiły przesłanki tzw. przedsądu.

Na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. Ostatni z cytowanych przepisów statuuje ustawową bierną solidarność o charakterze gwarancyjnym w postaci odpowiedzialności *ex lege* za cudzy dług. Taka konstrukcja odpowiedzialności inwestora stanowi więc odstępstwo od generalnej zasady prawa obligacyjnego, zgodnie z którą skuteczność zobowiązań umownych ogranicza się do stron zawartej umowy. *Ratio legis* wprowadzenia tej regulacji do kodeksu cywilnego była ochrona interesów podwykonawców w przypadku nierzetelności finansowej podmiotu, z którym bezpośrednio zawarli oni umowę na wykonanie części robót. Ustawa z dnia 14 lutego 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U. z 2003 roku, Nr 49, poz. 408), która weszła w życie z dniem 24 kwietnia 2003 r., wprowadziła bardzo korzystną dla podwykonawców sytuację prawną, dając im możliwość kierowania roszczeń o zapłatę wynagrodzenia bezpośrednio wobec inwestora, wykonawcy częściowego, a także generalnego wykonawcy. Rozwiązanie to chroniło ich interesy, wprowadzając jako zasadę, solidarną odpowiedzialność inwestora i generalnego wykonawcy z tytułu realizacji tych umów. Z uwagi na wyjątkowy charakter wprowadzonego rozwiązania wykładnia art. 647¹ k.c. musi prowadzić do wniosku, że przepis ten należy interpretować ściśle, stosując rygoryzm zawartego w nim unormowania, a co za tym idzie, chronić usprawiedliwiony interes inwestora, który zostaje obciążony odpowiedzialnością za realizację umowy, której nie jest stroną i na której wykonanie nie ma bezpośredniego wpływu.

Skutek wyrażenia zgody przez inwestora, oznaczający jego gwarancyjną odpowiedzialność za zobowiązania wykonawcy z tytułu zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy wymaga zapewnienia mu minimalnej ochrony prawnej, którą daje znajomość okoliczności, pozwalających oszacować zakres i stopień zagrożenia wynikającego z przyjmowanej odpowiedzialności. Z cytowanych przepisów wynikają dwie przesłanki warunkujące solidarną odpowiedzialność inwestora z generalnym wykonawcą tj. – istnienie pisemnej umowy pomiędzy podwykonawcą a generalnym wykonawcą oraz – zgoda inwestora na zawarcie takiej umowy. Obie te przesłanki muszą być spełnione łącznie.

Zaprobowany przez Sądy *meriti* „czynny” sposób wyrażenia zgody może przybrać różną formę. Inwestor może wyrazić tę zgodę wprost pisemnie lub ustnie, albo w sposób dorozumiany, poprzez inne zachowanie, które w sposób dostateczny ujawnia jego wolę (art. 60 k.c.). Przepis art. 647¹ § 2 k.c. nie uzależnia odpowiedzialności inwestora w przypadku wyrażenia przez niego „czynnej” zgody od przedłożenia mu dokumentacji. Może on uzyskać wiedzę o umowie pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą z dowolnego źródła, zarówno przed jej zawarciem, jak i później. Ustawodawca zakłada, że jeżeli inwestor zgodę w sposób czynny wyraża, to wie co robi i nie jest już potrzebny żaden mechanizm obronny. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z 29 kwietnia 2008 roku (III CZP 6/08).

Istnieją dwie drogi uzyskania zgody inwestora. Droga pierwsza, którą można określić jako sformalizowaną, uregulowana została w art. 647¹ § 2 zdanie drugie k.c. Zgodę inwestora musi poprzedzać przedstawienie mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji, po czym inwestor ma czternaście dni na wyrażenie swojej woli (zgody lub sprzeciwu). Jeżeli w ciągu tego terminu inwestor nie zgłosi sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy. Tylko w takich przypadkach bierne zachowanie się inwestora (milczenie) uznaje się za równoznaczne z wyrażeniem zgody. Sąd Najwyższy wskazał też drugi sposób wyrażenia zgody przez inwestora, mniej sformalizowany. Dla uzyskania tej zgody nie jest konieczne przedstawienie inwestorowi przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji - wystarczy, gdy inwestor uzyska informacje o osobie

podwykonawcy oraz treści umowy zawartej pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą. Nieistotne jest źródło tej wiedzy, natomiast niezbędne jest, aby umowa została zindywidualizowana

W każdym przypadku czynnego wyrażenia zgody powinna się ona odnosić do zindywidualizowanego podwykonawcy (element podmiotowy) i do określonej umowy o roboty budowlane (element przedmiotowy). Dotyczy to zatem także zgody wyrażonej w sposób dorozumiany. W orzecznictwie konsekwentnie wskazuje się, że warunkiem skuteczności tak wyrażonej zgody („czynnej”) jest, aby dotyczyła ona konkretnej umowy, której istotne postanowienia, decydujące o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora z wykonawcą za wypłatę wynagrodzenia podwykonawcy, są znane inwestorowi, albo z którymi miał możliwość zapoznania się. Zatem inwestor nie musi znać treści całej umowy lub jej projektu, a jego znajomość istotnych postanowień umowy podwykonawczej decydujących o zakresie jego odpowiedzialności nie musi pochodzić od wykonawcy lub podwykonawcy, może mieć dowolne źródło i nie musi być ukierunkowana na wyrażenie zgody na zawarcie umowy podwykonawczej. Skoro jednak, zgodnie z art. 647¹ § 5 k.c., inwestor odpowiada za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy, a jego solidarna odpowiedzialność z wykonawcą ma charakter ustawowej solidarnej odpowiedzialności gwarancyjnej za cudzy dług, on zaś sam pełni rolę ustawowego poręczyciela gwarancyjnego wykonawcy, to niewątpliwie warunkiem tej odpowiedzialności jest to, by znał lub miał możliwość poznania tych postanowień umowy wykonawcy z podwykonawcą, które wyznaczają zakres jego odpowiedzialności. Są to w szczególności postanowienia dotyczące przedmiotu prac, jakie ma wykonać zindywidualizowany podmiotowo podwykonawca, wysokości wynagrodzenia podwykonawcy lub sposobu jego ustalenia. Mówiąc obrazowo – inwestor musi mieć świadomość, na co się godzi (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 roku, II CSK 210/10, OSNC 2011/5/59).

Lektura uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania prowadzi do przekonania, że skarżący stara się wyrazić krytykę ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy i przyjętych za własnych przez Sąd Apelacyjny, powołując się na linię orzeczniczą, której jednak w całości odpowiada wydane rozstrzygnięcie i która przeczy dywagacjom skarżącego. Zapoznanie się

z motywami pisemnymi wyroku Sądu drugiej instancji pozwala na konkluzję, że prawidłowo rozważył on istotę solidarnej odpowiedzialności skarżącego jako inwestora względem podwykonawcy za zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane w rozumieniu art. 647¹ § 5 k.c.

Nie podlega kwestionowaniu, że w toku postępowania rozpoznawczego Sądy obu instancji wyjaśniły wszystkie okoliczności związane ze sposobem realizacji prac budowlanych przez wykonawcę, w tym również powierzeniem ich podwykonawcy. Sądy *meriti* podkreślały, że skarżący nie tylko tolerował, lecz wręcz akceptował wykonywanie prac przez powoda, gdyż z racji poprzednio realizowanego przedsięwzięcia, pozwany znał istotne i niezbędne szczegóły dotyczące działalności powoda w zakresie powierzonych mu przez wykonawcę prac. W następstwie tych stosunków pozwany wyrażał zgodę na obecność pracowników podwykonawcy na terenie placu budowy, znajdującego się na terenie objętym szczególnymi zasadami bezpieczeństwa. Na żadnym etapie prowadzenia robót budowlanych skarżący nie zabraniał zindywidualizowanemu podwykonawcy na realizację ściśle określonych zadań, prowadził z nim rozmowy, a także traktował powoda jako równorzędnego partnera rozmów w toczącym się procesie inwestycyjnym.

Poza tym, skarżący bezspornie najpóźniej w czerwcu 2016 r. z inicjatywy podwykonawcy poznał istotne elementy umowy podwykonawczej, a od lipca 2016 r. miał realną możliwość zapoznania się z pełną dokumentacją wykonanych przez powoda robót budowlanych. Został mu również doręczony protokół odbioru robót. Skarżący inwestor miał zatem nie tylko „realną możliwość”, lecz przede wszystkim rzeczywistą wiedzę, że podwykonawcą robót budowlanych był właśnie powód (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15, OSNC 2017 nr 2, poz. 14). Rozważania Sądów *meriti* nie stoją więc w sprzeczności ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który wyjaśniając przesłanki powstania odpowiedzialności solidarnej inwestora wskazał, że w przypadku tzw. dorozumianej zgody czynnej wystarczy wiedza o treści elementów podmiotowo i przedmiotowo istotnych, dotyczących umowy podwykonawczej, wynikająca także z innych źródeł, jeżeli na taką wiedzę wskazują okoliczności trwającego przez dłuższy czas procesu inwestycyjnego (np. wiedza o podwykonawcy, o zakresie wykonywanych przez

niego robót, udział w negocjacjach mających na celu doprowadzenie do prawidłowego rozliczenia należności powoda za dokonane roboty; por. także uzasadnienie wyroku z 30 maja 2006 r., IV CSK 61/06, OSNC 2007, z. 3, poz. 44), a z zachowania się tego inwestora w toku inwestycji wynika to, że wykonywanie określonego fragmentu robót przez zindywidualizowanego podwykonawcę było przez niego bezsprzecznie akceptowane (art. 60 k.c.). Ciężar dowodu w tym zakresie obciążył podwykonawcę powołującego się na powstanie odpowiedzialności solidarnej inwestora (art. 647¹ § 5 k.c.), któremu to w zainicjowanym procesie powód z pewnością sprostął, zgodnie z ciężarem przypisanym na podstawie przepisów rządzących postępowaniem dowodowym.

W świetle tak przedstawionych rozważań nie sposób potwierdzić, aby Sądy *meriti* zastosowały powołane przez skarżącego przepisy w sposób świadczący o oczywistym, rażącym ich naruszeniu oraz, aby to naruszenie spowodowało funkcjonowanie w obrocie rozstrzygnięcia skrajnie naruszającego fundamentalne zasady sprawiedliwości.

Z tych względów Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 1 k.p.c.).

A.W.

[a.ł.]